Rocznik XXI. Lwów, 1. września 1908. Nr. 17.

GORZELNIK

organ poświęcony polskiemu przemysłowi gorzelniczemu

wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Wydawca: Polskie Towarzystwo gorzelnicze. — Redaktor odpowiedzialny: prof. Emil Piwoński.

ZAWIADOMIENIE.

Z dniem 28. sierpnia b. r. poruczył Wydział Polskiego Towarzystwa gorzelniczego, jako wydawca czasopisma „Gorzelnik" odpowiedzialność i kierownictwo tego pisma czasowo WP. prof. Emilowi Piwońskiemu asystent. labor. chem. J. Mag. Rektora politechniki lwowskiej prof. Wiktora Syniewskiego, przenosząc równocześnie biuro Redakcyi i Administracyi na ul. Sykstuską l. 17 II p. Odtąd wszelkie listy i korespondencye należy nadsyłać pod wyż wskazanym adresem, Redakcyi i Administracyi zaś przesyłki pieniężne czekiem pocztowej kasy oszczędności.

Z WYDZIAŁU TOWARZYSTWA:

Józef Nejtek zast. przew. — *Franciszek Latawiec* przewodniczący

Stefan Korzeniowski skarbnik

Karol Füchsel — *Bolesław Jaworski* — *Piotr Gnypowicz* członkowie Wydziału

ZAWIADOMIENIE.

Wszystkie należne Towarzystwu wkładki, przypadającą i zaległą przedpłatę za „Gorzelnika", tudzież należytości bieżące i zaległe za umieszczone w „Gorzelniku" inseraty prosimy nadsyłać za pośrednictwem obrotu czekowego c. k. pocztowej kasy oszczędności.

Czeki pocztowej kasy oszczędności dołączamy wszystkim Członkom Towarzystwa naszego. Prenumeratorom „Gorzelnika" i Inserującym w „Gorzelniku" w niniejszem numerze czasopisma naszego.

W końcu zwraca się uwagę, iż wszystkie przesyłki posłane pod innym adresem lub pobrane przez inkasenta, nie obowiązują Towarzystwo jako wydawcy i właściciela organu i Wydział nie bierze za nie odpowiedzialności.

Lwów, 26. lipca 1908.

ZA WYDZIAŁ POLSKIEGO TOWARZYSTWA GORZELNICZEGO:

Franciszek Latawiec prezes

Bolesław Jaworski członek Wydziału — ***Stefan Korzeniowski*** skarbnik

Pierwszy Kraj. Wiec Gorzelniczy.

Od dłuższego czasu zapowiadany na dzień 23. b. m. krajowy wiec gorzelniczy odbył się. Obrady wiecowe obliczone jedynie na parę godzin, przeciągnęły się i trwały półtora dnia. Po raz pierwszy może od niepamiętnych lat, zebrały się razem wszystkie sfery — w przemyśle gorzelniczym interesowane dla wzajemnego poznania się, wysłuchania i naradzenia spólnie nad swojemi postulatami.

Jakkolwiek pierwsza myśl i inicyatywa zwołania wiecu wyszła tylko z grona pracowników gorzelniczych — to przecież dobra myśl zwyciężyła i ogarnęła szerokie grono pracodawców — zachęcając do wspólnego czynu. Zjawili się więc wszyscy z nadzieją i dobrą wiarą w możliwość wytworzenia źródła usilnej pracy, opartej na zespole wytwórców i pracowników, oraz przedstawicieli nauki i wiedzy zawodowej, uogólniających w sposób podstawowy i obywatelski wszechstronne warunki istnienia i nieubłagane potrzeby przemysłu gorzelniczego i jego pracowników. Czy krajowy wiec gorzelniczy wytworzy podobne źródło — przyszłość okaże. To pewne jednak że pamięć wiecu utkwi na zawsze w pamięci tym, którzy zrozumieli doniosłość chwili i potrzeby polskiego gorzelnictwa.

. . . .

Wiec rozpoczął się w niedzielę o godzinie 10. rano. Przybyło przeszło trzystu kierowników gorzelń ze wszystkich części kraju. Obszerna sala posiedzeń Rady miasta Lwowa zapełniła się po brzegi uczestnikami. Na galeryi pełno pań przysłuchujących się obradom. Prezes Towarzystwa p. Franciszek Latawiec z członkiem Wydziału p. Karolem Füchslem witali zaproszonych gości. W imponującej też liczbie przybyli właściciele dóbr i gorzelń. W obradach wzięli również udział poseł do parlamentu Zamorski i poseł do Sejmu dr. Ernest Adam, prezes Wydziału krajowego dr. Tadeusz Pilat, członek honorowy Polskiego Tow. gorzelniczego Mikołaj hr. Rej, delegac c. k. Towarzystwa rolniczego Prezes St. Brykczyński i sekretarz dr. Rodakiewicz. Dalej J. W. Włodzimierz Gniewosz z Potoka złotego, Julian br. Brunicki, wiceprezes lwowskiej Rady powiatowej Radca ces. Baczewski. Następnie J. W. Jan Gorajski, Tadeusz Fedorowicz, Łączyński, Polański, Dr. Marcin de Horowitz, Borowski, Inż. Katzenellenbogen, inż. Hoffman, wł. fabryki „Kraj“ Lorens, wł. dóbr Kanagóra, dyr. Bal, dyr. Makarewicz, reprezentanci Związku producentów spirytusu dr. Sołowij i dr. Wohlman i w. i.

Pierwszy ten podniosły i uroczysty dla nas wiec zagaił w pięknem przemówieniu prezes Tow. gospod. W. Pan St. Brykczyński, obszernie przedstawiając konieczność wzajemnego porozumienia się wszystkich kół w przemyśle gorzelniczym interesowanych dla dobra krajowego rolnictwa i gorzelnictwa.

W skład prezydyum wiecu weszli, jako prezes p. Włodzimierz Gniewosz, jako zastępcy hr. Mikołaj Rej, dr. Horowitz i Franciszek Latawiec, przewodniczący Polskiego Tow. gorzelniczego. Na sekretarza powołano p. Bolesława Jaworskiego.

Następnie odczytano wśród burzy oklasków prześlicznie i nader serdecznie zredagowany listy Stowarzyszenia Pracowników gorzelniczych w Warszawie, list z życzeniami redaktora „Przeglądu Gorzelniczego“ p. Piekuckiego — listy usprawiedliwiające niemożliwość przybycia posła do parlamentu Stwiertni — JWP hr. Tarnowskiego prezesa Tow. roln. w Krakowie, W. Pana Romana Czajkowskiego z Kamionki — Lipnik, list z życzeniami p. Romana Ujejskiego z Pawłowa, wreszcie telegramy gratulacyjne: J. O. ks. Janusza Radziwiłła, inż. Edmunda Zieleniewskiego, Albina Bilicza, Schmidta, Juliana Geneji i w. i.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego.

Pierwszy referat „o organizacyi przedsiębiorców gorzelnianych, rolniczych i

handlu spirytusem surowym", wygłosił dr. Sołowij, przedstawiając skuteczną działalność Związku przedsiębiorców gorzelń rolniczych w celu skupienia w łonie Związku całej galicyjskiej produkcyi spirytusu, dla zdobycia temu przemysłowi pierwszego miejsca zbytu na rynku austryackim i wyzwolenia się od wpływów spekulantów giełdowych.

O „stanowisku galicyjskiej produkcyi spirytusowej wobec przedłożenia rządowego co do podwyższenia podatku od wódki" mówił Mikołaj hr. Rej. Referent przedstawił grożącą niechybnie ruinę przemysłowi gorzelniczemu i rolnictwu krajowemu, przez zamierzone podwyższenie podatku od wódki. Wyjaśniał następnie sprawę zrównania bonifikacyi gorzelnianej i ograniczenia kontyngentu, a przedstawiając przykre położenie właścicieli gorzelń, zaatakował ostro ministra skarbu, że wnosząc przedłożenie rządowe nie poinformował się należycie o stosunkach przemysłu gorzelniczego w kraju, tudzież potępił szkodliwą działalność szefa sekcyjnego w ministerstwie skarbu dr. Bernatzky'ego, który ze specyalnem uprzedzeniem odnosi się do przemysłu gorzelniczego w Galicyi. Następnie domagał się, aby wiec wobec przedłożenia rządowego zajął stanowisko stanowcze i odporne.

Referat hr. Reja wywołał wielkie zainteresowanie wiecowników i był bardzo często oklaskiwany rzęsiście. Nad referatem tym wywiązała się namiętna dyskusya. W dyskusyi tej zabierali głos p. p. Jaworski, Nejtek, Rząca, bar. Brunicki, Baczewski, Dr. Sołowij i inni.

Ostatecznie przyjął wiec jednogłośnie następujące rezulucye:

„1. Wiec protestuje przeciw obniżeniu bonifikacyi gorzelniom rolniczym, przy równoczesnem podwyższeniu podatku konsumcyjnego i obniżeniu kontyngentu.

„2. Wiec domaga się, aby ministerstwo skarbu poinformowało się należycie co do rzeczywistych kosztów produkcyi spirytusu na podstawie znajdujących się już tam dat i urzędowych aktów, gdyż dotychczasowe informacye czynników miarodajnych były stanowczo błędne i niedokładne.

„3. Wiec domaga się, aby referat spraw gorzelń galicyjskich w ministerstwie skarbu przydzielony został urzędnikowi Polakowi odpowiedniej rangi, co najmniej radcy ministeryalnemu.

Po uchwaleniu tych rezolucyj odroczył poseł Gniewosz obrady do popołudnia.

. . . .

Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło się pod przewodnictwem hr. Reja referatem p. Franciszka Latawca dotyczącem „ukwalifikowania technicznych kierowników gorzelń i stanowiska właścicieli gorzelń wobec tych kwalifikacyi".

W dosadnych słowach przedstawił refent opłakane stosunki w jakich znajdują się ukwalifikowani kierownicy gorzelń, wobec coraz wzmagającej się konkurencyi sił nieukwalifikowanych podając sposoby zapobieżenia takiemu stanowi rzeczy, nietylko ze względu na smutne położenie ukwalifikowanych kierowników gorzelń, ale także ze względu na grożące przemysłowi gorzelniczemu obniżenie wartości wytwórczej.

Referat ten jakkolwiek dotyczący kwestyi nadzwyczaj drażliwej, jednak opracowany był tak sumiennie, rzeczowo i sprawiedliwie iż nie znalazł prócz oklasków ani jednego głosu przeciwnego. Charakterystycznem też bardzo było przemówienie J. W. Posła Włodzimierza Gniewosza w dyskusyi nad referatem, który przyznając referentowi słuszność pod każdym względem, wygłosił z iście staropolską swadą i szczerością kilka cennych uwag, zowiąc nieukwalifikowanych gorzelników — niszczycielami miljo_

nów krajowych za co powinno się ich pakować do „I w a n o w e j c h a t y". W końcu dziękował referentowi, iż z tak trudnego zadania wywiązał się znakomicie i z taktem — nie naruszając nikogo.

Witany hucznemi oklaskami zabrał następnie głos poseł Z a m o r s k i, omawiając kwestyę istnienia samych gorzelń i położenie pracowników gorzelnianych.

Podwyższenie podatku od spirytusu — wyjaśniał poseł Z a m o r s k i — nie ulega kwestyi. Chodzi tylko o to aby nie pociągnęło to za sobą ruiny mnóstwa gorzelń, powstałych w ostatnich latach na podstawie starych obliczeń. Chodzi więc o bonifikacyę i oznaczenie kontyngentu. Minister projektował ujednostajnienie bonifikacyi, co groziłoby $^1/_3$ gorzelń bankructwem, kontyngent zaś obliczono na podstawie obecnej konsumcyi, a więc na fałszywych podstawach, bo z chwilą podwyższenia podatku, konsumcya spada. Rząd zazwyczaj pobiera te same dochody, bo strata na konsumcyi wyrównuje się podwyższonym podatkiem, ale to uniemożliwia gorzelnikom wyzyskanie napięcia (Spannung).

W obu tych kierunkach jest potrzebna energiczna i męzka podstawa wiecu, interesowani zaś są tu zarówno właściciele, jak i pracownicy gorzelń.

Następnie określił mowca stanowisko klubu demokratyczno-narodowego w tej sprawie, podkreślając, że to obecnie prawie jedyny przemysł krajowy i klub pragnie go uratować od upadku, nie uważając, aby wyrób spirytusu miał związek z pijaństwem. Ratować zaś można gorzelnictwo różniczkowaniem bonifikacyi kontyngentu. Dalej zaznaczył mowca, że z ustaleniem bytu gorzelń, można też ustalić warunki bytu pracowników w gorzelniach. Uznając za słuszny postulat fachowego wykształcenia, szkoły gorzelniczej krajowej, zaznaczył p. Z a m o r s k i potrzebę utworzenia stow. wzajemnego ubezpieczenia i pensyjnego gorzelników w ramach mającej się uchwalić ustawy o powszechnem ubezpieczeniu, aby gorzelnicy za fachowe uzdolnienie mieli pewność uzyskania odpowiedniego wynagrodzenia i odpowiedniej emerytury. Wreszcie wyraził mowca żal, że ustawa przemysłowa nie stosuje się do gorzelń.

Mowca zapewnił, że tak on, jak i jego koledzy klubowi zawsze jak najgoręcej poprą słuszne żądania pracowników gorzelniczych.

Odnośnie do referatu p. L a t a w c a wiec przyjął przez aklamacyę następujące rezolucye:

I. K r a j o w y w i e c g o r z e l n i c z y, o d b y t y w d n i u 23. s i e r p n i a 1908 u c h w a l a:

1. G o r z e l n i c y, k t ó r z y n i e u k o ń c z y l i 30 r o k u ż y c i a i n i e p r o w a d z i l i s a m o d z i e l n i e g o r z e l n i p r z e z p r z e c i ą g l a t 5, a n i e p o s i a d a j ą k u r s ó w g o r z e l n i c z y c h — p o w i n n i b y ć w d r o d z e u s t a w y z m u s z e n i d o o d b y c i a o d p o w i e d n i c h k u r s ó w i u z y s k a n i a p r a w a d o p r o w a d z e n i a s a m o i s t n i e g o r z e l n i.

2. T y m w s z y s t k i m, k t ó r z y n i e m o g ą u z y s k a ć o d p o w i e d n i c h s t u d y ó w z b r a k u u t r z y m a n i a, p o w i n i e n k r a j p r z y j ś ć z p o m o c ą p r z e z s t w o r z e n i e p r z y S z k o l e g o r z e l n i c z e j s t o s o w n y c h s t y p e n d y ó w.

3. T y m w s z y s t k i m, k t ó r z y n i e u z y s k a j ą o d p o w i e d n i c h w a r u n k ó w, p o w i n n o b y ć w d r o d z e u s t a w y w z b r o n i o n e s a m o i s t n e i o d p o w i e d z i a l n e p r o w a d z e n i e gorzelni".

II. „W i e c d o m a g a s i ę u t w o r z e n i a s t a ł e j, w y s o k o u p o s a ż o n e j p o d k a ż d y m w z g l ę d e m s z k o ł y g o r z e l n i c z e j".

III. „Wiec uchwala odnieść się do wszystkich pracodawców w kraju, dalej do władz autonomicznych krajowych i rządu, w r e s z c i e d o r e p r e z e n t a c y i p a ń s t w a w W i e d n i u z p r o ś b ą o p o m o c w p r z e p r o w a d z e n i u p o s t u l a t ó w g o r z e l n i c z y c h".

Następnie, nawiązując do referatu p. L a t a w c a, zabrał głos referent

p. Izydor Nussbaum z Brzozdowiec, przedstawiając smutne położenie pracowników gorzelniczych co do wynagrodzenia za pracę, tudzież odpowiedzialności kierowników gorzelń wobec władz rządowych i skrytykował ostre a przestarzałe przepisy ustawy gorzelnianej, stawiając odpowiednie wnioski i rezolucye.

Nad referatem p. Nussbauma toczyła się ostra, żywa, czasami zbyt namiętna polemika pomiędzy wiecownikami a pracodawcami pp. Polańskim i Łączyńskim, ze względu na pierwszą rezolucyę referenta żądającą normowania poborów gorzelnika w system procentowej tantyemy od wyższych wydatków; pracodawcy ci bowiem stawiali żądanie, iż w razie zaprowadzenia podobnego zwyczaju w życie jak tego żąda rezolucya referenta, powinni mieć zaufania godnego fachowego znawcę oznaczającego kwalifikacye kierownika gorzelni. Przeciw temu protestował wiec żądając aby ten znawca był wybierany z pośród kierowników gorzelń. Na to zaś nie chcieli zgodzić się pp. Polański i Łączyński. Po dłuższej debacie wiec przyjął wszystkie rezolucye referenta a to:

1. Krajowy wiec gorzelniczy we Lwowie z dnia 23. sierpnia 1908 wyraża zapatrywanie, by pracodawcy z przemysłu gorzelniczego zechcieli posady kierowników gorzelni w majątkach swoich usystemizować pod względem płacy i wymagań pod względem spełniania obowiązków odpowiednio do stosunków danego majątku i warunków miejscowych, głównie na podstawie rozmiarów dziennej produkcyi gorzelni, dalej, by zechcieli pobory gorzelników normować w system procentowej tantyemy od wyższych wydatków spirytusu i zaoszczędzonych kosztów produkcyi.

2. W umowach z kierownikami gorzelni zechcą pracodawcy dokładnie określać, nietylko poszczególne obowiązki gorzelnika lecz także wobec których osób z administracyi majątku stoją w zależności i odpowiedzialności.

3. Krajowy wiec uchwala wyżej pod 1 i 2 określone rezolucye przekazać krajowemu Związkowi przedsiębiorców gorzelni rolniczych z prośbą, by zechciał w myśl tych rezolucyi wpływać na członków swoich.

4. Komitet egzekutywy wiecu, względnie jego prezydyum postara się o zebranie wszystkich zbytecznych a uciążliwych przepisów formalistyki kontrolnej w gorzelniach ze strony kontroli skarbowej i zarządzi wniesienie do odnośnej władzy przedstawienie w celu usunięcia i złagodzenia tych formalności.

Nastąpił jeszcze referat prof. Andrzeja Krupy z Krakowa „O suszeniu ziemniaków“ z demonstracyami poczem hr. Rej ze względu na wielkie umęczenie wiecowników i nie wyczerpany porządek dzienny odroczył wiec do drugiego dnia.

(C. d. n). *S.*

O działalności enzymów, a w szczególności zymazy.

Odczyt wygłoszony na Walnem zebraniu latowem „Wydziału gorzelniczego“ w Poznaniu dnia 4. lipca b. r. przez p. prof. A. Krupę z Krakowa.

(Ciąg dalszy).

Poznawszy w ten sposób szereg reakcyi katalitycznych, zapytujemy się, czy dadzą się dla nich wypowiedzieć jakie ogólne prawa, według których one przebiegają?

Przedewszystkiem należy zaznaczyć, że ogólne czyli uniwersalne katalizatory nie są znane; przy różnych reakcyach działają różne katalizatory. Nawet woda która w bardzo wielu wypadkach działa jako katalizator, nie może uchodzić za generalnego katalizatora, bo w pewnych wypadkach okazała się nawet antikatalizatorem. Stwierdzono np., że całkiem suchy tlenek węglowy (CO) rozkłada się pod wpływem fioletowych promieni słonecznych, wilgotny zaś nie.

Przy reakcyach katalitycznych stwierdzono, że działalność katalizatora jest proporcyonalna do jego ilości, jakkolwiek

pamiętać należy, że już bardzo małe ilości różnych ciał wywierają wpływ katalityczny.

Nierównie większego znaczenia nabierają reakcye katalityczne, jeżeli je porównamy z analogicznymi procesami odbywającymi się w organizmach. Jak już na początku wspomniano, procesy zachodzące w organizmach zwierzęcych i roślinnych podlegają tym samym prawom, jakie mają znaczenie w świecie mineralnym i jak wiemy związki wytwarzające się w organizmie i tworzące go, można otrzymać sztucznie w laboratoryum, poza organiznem.

Już od dawna stwierdzoną jest rzeczą, że większa część reakcyi chemicznych odbywających się z chyżością odpowiednią dla życia organizmów, przebiega tylko tam, gdzie organizm wykazuje ciała, któreśmy oznaczyli jako enzymy.

Jeżeli więc porównamy działanie enzymów z działaniem katalizatorów, to zobaczymy zupełną analogię.

Jedne i drugie przyspieszają reakcyę chemiczną a przytem udziału same w niej nie biorą. Jak nie ma ogólnych katalizatorów, tak nie ma ogólnych enzymów.

Każdy enzym działa tylko na pewne ciało, albo co najwyżej na pewną grupę ciał, bo jak wykazał Fischer, pewien enzym atakuje tylko takie ciało, którego drobina ma złożenie molekularne odpowiadające konfiguracyi molekularnej danego enzymu; obrazowo możemy sobie przedstawić, że budowa molekularna enzymu musi sie tak stosować do budowy molekularnej atakowanego ciała, jak klucz do zamku.

Zupełną analogię enzymów z katalizatorami udowodnił również Bredig doświadczalnie. On wykazał, że tak pod wpływem pewnych katalizatorów, jak i pewnych enzymów następuje zupełnie podobny rozkład wody utlenionej na wodę i tlen. Do tego doświadczenia użył on jako katalizatora tak zw. platyny koloidalnej, to jest platyny, rozpylonej za pomocą łuku świetlnego elektrycznego do tego stopnia, że powstał niejako koloidalny rozczyn. Z drugiej strony brał do doświadczeń włóknik z krwi i inne enzymy i otrzymywał zupełnie analogiczne wyniki.

Analogię tę potwierdza dalej i ten fakt, że działalność tak katalizatorów jak i enzymów przywiązana jest do pewnych granic temperatur. Granice te zbadano tam, gdzie reakcye takie mają techniczne zastosowanie, np. przy procesie kontaktowym przy fabrykacyi kwasu siarkowego, gdzie wyższa granica temp. wynosi 430 do 450° C dla dyastazy 80° C dla zymazy 40—50° C.

Co więcej jest ciekawem, że dla jednych i drugich z tych ciał są prawie te same ciała truciznami, czyli antikatalizatorami.

Stwierdzenie tej analogii katalizatorów i enzymów jest o tyle ważnem, że poznanie i wytłumaczenie zjawisk katalitycznych jako prostszych, mogłoby stanowić podstawę do wytłumaczenia działań enzymatycznych, bardziej zawiłych, bo odbywających się między ciałami bardziej złożonemi, a bardzo ważnych dla zbadania warunków życia i rozwoju organizmów. C. d. n.

Środki przeciw tworzeniu się kamienia kotłowego.

W czasopiśmie *Zeitschrift für Spiritusindustrie* pomieścił p. Rehbel uwagi o tworzeniu się i sposobach zapobiegania tworzeniu się kamienia w kotłach parowych. Z pracy tej podajemy poniżej najważniejsze wskazówki. Przedewszystkiem odradza autor używania wszelkich szumnie reklamowanych specyfików przeciwko osadzaniu się kotłowca, nie tylko bowiem one nie pomagają, lecz nawet szkodzą, wydzielając już w czasie ich użycia gazy i wonie, odurzające lub nawet zatruwające robotników. Następnie powodują wylupywanie się kotłowca po większem ochłodzeniu ścian kotła i silniejszym ruchu wody, przyczem kotło-

wiec odpada w cienkich ale twardych skorupach ną dno kotła, a gromadząc się tam w grubszej warstwie, wytwarza często nadmiernie gruby osad zbity. W miejscach bezpośredniego zetknięcia się blachy kotła z płomieniem, rozżarza się zbytnio blacha kotła z powodu, że krusta gruba osadu przeszkadza bezpośredniemu zetknięciu się wody z blachą i ta okoliczność spowodować może w danym razie eksplozyę kotła.

W czasie intenzywnego ruchu podczas kampanii niema możności usunięcia nagromadzonej w ten sposób grubej warstwy kotłowca.

Możliwymi są jeszcze do używania takie środki przeciw wytwarzaniu się kotłowca, które rzeczywiście przeszkadzają się tworzeniu się zbitej i twardej powłoki kotłowca, na ścianach kotła i rur ogniowych przez to, że powodują unoszenie się cząstek mineralnych w wodzie, porywając je ku górze. Te środki jednak powodują często zatykanie się kurków wodowskazowych szkieł, nie są przeto także praktyczne.

Przy tem wszystkiem wszelkie zachwalane antykotłowcowe preparaty są za drogie w stosunku do rzekomych korzyści, jakich dostarczać mają.

Autor tych tych przestróg twierdzi stanowczo, że najlepszym środkiem przeci osadzaniu się kotłowca jest dodawanie do zasilacza sody w ilości, odpowiadającej stopniowi zawartości gipsu i wapna w wodzie, używanej w gorzelni. Jeżeli woda do zasilacza spływa z talerzy lub z deflegmatora, to można dodawanie sody już na nich uskuteczniać. Zresztą w obecnych czasach wiele fabryk skonstruowało już bardzo dobrze funguące przyrządy do oczyszczania i filtrowania wody, przeznaczonej do zasilania kotła przy pomocy działania sody.

Dodatek sody nie wywiera żadnego wpływu ujemnego na zaciery główne i drożdżowe, albowiem soda, ani jej związki z wapnem, nie ulatniają się z parą wodną, przytem i na jakość wywarów nie ma wpływu dodatek sody. Nie można tego jednak powiedzieć o rozmaitych skomplikowanych środkach antykotłowcowych, które wydzielają ze siebie różne ostre wonie. Woda, zawierająca więcej gipsu niż innych połączeń wapnia i magnezyi, jest gorszą do zasilania kotła parowego, niż woda, mająca w swym składzie przewagę węglowych połączeń wapniowych. Kto pracuje w gorzelni wodą twardą, powinien przesłać ją do rozbioru chemicznego dla dokładnego oznaczenia ilości i jakości jej składników mineralnych, a wówczas otrzyma równocześnie obliczenie i wskazówkę dotyczącej stacyi, ile i w jaki sposób używać ma sody w celu zneutralizowania wytwarzania się osadu kotłowca. Fabryki dostarczające przyrządów oczyszczających wodę, wydają również szczegółowy przepis, ile należy używać przy danej wodzie sody. U nas zbyt jeszcze mało zwraca się w gorzelniach uwagi na jakość wody i na osadzanie się kotłowca, dlatego też kotły parowe, rury płomienne i krany przewodów parowych tak szybko zużywają się i psują, a co gorsza stosunkowo tak często wydarzają się nieszczęśliwe i straszne w skutkach eksplozye kotłów parowych.

Sprawy Towarzystwa.

(Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia).

Walne Zgromamadzenie członków ków polsk. Tow. gorzelniczego odbyło się w poniedziałek dnia 24. sierpnia przed południem, w sali prof. Niementowskiego, w Instytucie chem. c. k. Politechniki we Lwowie. Walnemu Zgromadzeniu przewodniczył prezes towarzystwa p. Franciszek Latawiec. Pióro prowadził p. Jan Śnieszko. Walne Zgromadzenie odbyło się przy nie spodziewanie licznym udziale członków. Zagajając posiedzenie przewodniczący p. Latawiec, w krótkich słowach, przedstawił zebranym rozwój Polskiego Towarzystwa gorzelniczego, jego cele i zadania na przyszłość — da-

lej dalej skreślił całoroczną działalność Towarzystwa. Jakkolwiek dorobek Towarzystwa jest nie wielki, to jednak pod zarządem obecnego Wydziału okazało tyle pracy i chęci, że powoli wyzbędzie się nabranej przez ubiegłe lata apatyi i gnuśności — dla dobra wszystkich członków w tem Towarzystwie zjednoczonych. Sprawozdając wykazał przewodniczący przyrost funduszów Towarzystwa a w pierwszym rzędzie „Funduszu zapomogowego dla wdów i sierot jak też i podupadłych członków“. Następnie zawiadomił zebranych iż Towarzystwo postanowiło otworzyć w stolicy kraju t. j. we Lwowie — dla racyonalnego prosperowania „Biuro pośrednictwa w wyszukiwaniu posad“, z którego członkowie Towarzystwa za skromną opłatą (zwrot kosztów korespondencyi etc.) będą mogli korzystać. „Biuro pośrednictwa“ zostało już założone, a obecnie Wydział stara się w c. k. Namiestnictwie o uzyskanie koncesyi w celu skutecznego konkurowania i paraliżowania akcyi prywatnych biur pośrednictwa, które niemiłosiernie wyzyskują tak członków jak i nie członków Towarzystwa nie dając im ostatecznie mimo wysokich opłat żadnych korzyści. W końcu zwrócił uwagę członków na założone księgi Towarzystwa — dotychczas bowiem nie było w Towarzystwie śladu z jego działalności.

Sprawozdanie prezesa Tow. p. Latawca przyjęli obecni do wiadomości z wielkiem zadowoleniem okazując sympatyę przewodniczącemu długotrwałemi oklaskami. Po zagajeniu odczytał sekretarz sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia roku 1907, sprawozdania z posiedzeń Wydziału i zjazdów okręgowych urządzonych staraniem Towarzystwa w Racie i Siebieczowie, gdzie na jednem z nich był obecnym poseł do Parlamentu Dr. Battaglia Po odczytaniu sprawozdań — wygłosił obecny na Zgromadzeniu prof. Andrzej Krupa z Krakowa — odczyt p. t. „Kilka uwag o moczeniu jęczmienia“. Odczyt prof. Krupy znakomicie opracowany będzie w całości ogłoszony w „Gorzelniku“.

W dalszym ciągu złożył skarbnik Towarzystwa p. Stefan Korzeniowski sprawozdanie kasowe z którego okazało się iż przeszło 2.000 koron zalega u członków Towarzystwa. Dokładny bilans zostanie ogłoszony w następnym numerze Gorzelnika i osobno rozesłany będzie ze sprawozdaniem wszystkim Członkom Towarzystwa.

Ponieważ sprawa koniecznych poprawek i zmian w statucie Towarzystwa, z powodu wniesienia prośby do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na „Biuro pośrednictwa w wyszukiwaniu posad“ musiała aż do załatwienia przez Namiestnictwo tego podania uledz zwłoce, przeto sprawa zmiany Statutu odpadła z porządku dziennego. Z kolei przy wnioskach członków p. wiceprezes Towarzystwa Józef Nejtek na propozycyę Wydziału wniósł o zmianę kierownictwa „Gorzelnika“ w osobie redaktora. Wniosek ten wywołał wielką, namiętną i szeroką dyskusyę w której zabierali głos pp. Izydor Nussbaum, Maurycy Chwalibogowski, Floryan Szymański, Buchelt, M. Strallberg żądając ze strony Wydziału wyjaśnień konkretnych i wyczerpujących. Prezes Towarzystwa uzasadniając propozycyę Wydziału co do reformy redakcyi i zmiany jej kierownika — wykazał Zgromadzeniu iż Polskie Towarzystwo Gorzelnicze zostało przez — obecnie byłą już — Redakcyę narażone na olbrzymi deficyt wynoszący przeszło 2.966 koron, należących się drukarni Ludowej we Lwowie za wydawnictwo „Gorzelnika“, który to deficyt, zmuszone jest Towarzystwo pokryć z własnych funduszów w celu uniknięcia zawieszenia wydawnictwa organu Towarzystwa. Gdy następnie Wydział krajowy wytknął Towarzystwu nie fachowe prowadzenie organu i groził odebraniem subwencyi — co byłoby dla Towarzystwa policzkiem moralnym, przeto wniosek p. Nejtka był zupełnie uzasadniony.

Czasopismo „Gorzelnik“ przy

racyonalnem prowadzeniu, administrowaniu i redagowaniu przez fachową siłę naukową, w kraju szeroko znaną i poważaną musi się rentować, przeto reorganizacya redakcyi okazała się konieczną.

Jakkolwiek Wydział Towarzystwa ze sprawą redakcyjną, nie był — w myśl § 20 statutu alin. f. — obowiązany poddawać propozycyi zmiany redakcyi pod debatę i uchwalę Walnego Zgromadzenia, jednak w tym wypadku jednomyślnie postanowił wyjątkowo zasięgnąć opinii wszystkich Członków Towarzystwa — wychodząc z tego zapatrywania, że sprawa tak olbrzymiej doniosłości powinna być dokładnie wszystkim Członkom znana — aby działaność Wydziału jak też Zarządu Stowarzyszenia była przed Członkami Towarzystwa jasna, czysta i nieukrywana. Ostatecznie interpelanci z wyjątkiem p. Maurycego Chwalibogowskiego, Buchelta i M. Stralberga uznali wywody prezesa Latawca za uzasadnione, mające jedynie dobro Towarzystwa i samego organu na celu. Wskutek czego Walne Zgromadzenie uchwaliło wszystkimi głosami przeciw 3 co do Redakcyi zostawić Wydziałowi wolną rękę w działaniu. Na tem sprawę zakończono.

Po ogłoszeniu wyniku wyboru Komisyi szkontrującej na wniosek sekretarza p. Śnieszka zamianowało bez dyskusyi Walne Zgromadzenie JWP. hr. Mikołaja Reja i WP. prof. Andrzeja Krupę z Krakowa członkami honorowymi Towarzystwa. W końcu przewodniczący p. Latawiec zwrócił się do Walnego Zgromadzenia z prośbą o zezwolenie do wyrażenia WPanu Dr. Romanowi Wawnikiewiczowi podzięki i uznania za tak dodatnią i tyloletnią działalność jego na polu nauki gorzelniczej przez wysłać się mającą do niego deputacyę wybraną z grona członków Towarzystwa.

Na tem zakończono obrady poczem po krótkiem podziękowaniu członkom za obrady prezes Towarzystwa zamknął Zgromadzenie.

Przystępując zaraz do uchwały W. Zgromadzenia po porozumieniu się obopólnem członków Wydziału ofiarował Zarząd Towarzystwa kierownictwo i odpowiedzialność za redagowanie Gorzelnika WPanu prof. Andrzejowi Krupie. Propozycyę Wydziału przyjął Wp. prof. Krupa warunkowo, czyniąc zawisłem objęcie kierownictwa naszego organu od następującej okoliczności. Wiadomo wszystkim członkom Towarzystwa, iż przed laty redakcya „Gorzelnika“ spoczywała w rękach J. Mag. prof. Syniewskiego, obecnego rektora c. k. Politechniki we Lwowie. Czasy redakcyi J. Mag. prof. Syniewskiego były dla naszego organu złotemi. Gorzelnik stał wówczas na wysokim poziomie nauki. Otóż obecnie prof. Krupa zwrócił uwagę Wydziału, ażeby zwrócił się do J. M. rektora Syniewskiego i uprosił o zajęcie się naszem — jedynem gorzelniczem w Galicyi. Korzystając więcz cennej rady prof. Krupy — udała się natychmiast delegacya Wydziału, złożona z prezesa Latawca, pp. Karola Füchsla i Jana Śnieszka do J. M. prof. Syniewskiego, przedkładając usilną prośbę o przyjęcie redakcyi „Gorzelnika“. J. M. prof. Syniewski przyjął delegacyę nader życzliwie, zainteresował się losami wydawanego niedyś przez siebie pisma i przyrzekł deputacyi dać odpowiedź za kilka dni. Na razie więc w zastępstwie objął redakcyę p. Emil Piwoński asystent labor. chem. prof. Syniewskiego. W niedługim więc czasie sprawa redakcyi „Gorzelnika“ zostanie załatwioną pomyślnie dla dobra samego organu i Towarzystwa.

Wydział Polsk. Tow. gorzelniczego.

Franciszek Latawiec, Józef Nejtek, St. Korzeniowski, K. Füchsel, B. Jaworski, P. Gnypowicz.

Kronika.

Zmiana adresu Redakcyi. Z dniem 27. sierpnia b. r. mieści się w lokalu przy ul. Sykstuskisj l. 17. II. p. Redakcya i Administracya „Gorzelnika“. Prosimy wszelkie korespondencye i przesyłki (z wyjątkiem pieniężnych) od tego czasu nadsyłać do Redakcyi i Administracyi pod tymże adresem.

Następny numer „Gorzelnika“ wyjdzie z druku w dniu 15. października pod redakcyą J. Mag. rektora Wiktora Syniewskiego albo profesora Andrzeja Krupy z Krakowa.

W sprawie krajowego Wiecu. Wszystkie zapadłe uchwały i rezolucye na Wiecu zostaną przez Prezydyum Wiecu zebrane w odpowiedni memoryał, doręczone Wysokiemu Sejmowi, c. k. Ministerstwom Skarbu i Rolnictwa, c. k Towarzystwom gospodarczym w kraju, wszystkim Posłom na Sejm krajowy i do Rady Państwa, Związkowi producentów spirytusu we Lwowie, jak również zostaną rozesłane wszystkim właścicielom i dzierżawcom dóbr i gorzelń celem zastanowienia się i wprowadzenia w czyn żądań przez Krajowy Wiec wyrażonych. Niezależnie od tego delegacya wybrana z łona polskiego Towarzystwa gorzelniczego, uda się do Ekscelencyi Marszałka kraju i Reprezentacyi Rządu we Wiedniu dla przedstawienia i skutecznego poparcia żądań wyrażonych przez Wiec.

Biuro pośrednictwa w poszukiwaniu posad przy Administracyi „Gorzelnika“ zostało już otworzone, w tych dniach zostaną rozesłane po całym kraju odezwy do pracodawców z prośbą, aby chcieli korzystać z naszego biura. Wszystkich P. T. Kierowników gorzelń reflektujących na posady, lnb pragnących zmienić obecne miejsca służbowe, upraszamy o zgłaszanie się do Administracyi „Gorzelnika“ Lwów, ul. Sykstuska l. 17 II p. lub do Zarządu Towarzystwa w Siebieczowie p. Moszków.

Na biuro pośrednictwa w wyszukiwaniu posad, złożył p. Floryan Szymański kier. gorzelni w Sławentynie kwotę 10 kor.

NADESŁANE.

Do P. T. Kolegów Gorzelników!

Zwracam się z prośbą do tych Kolegow Gorzelników, którzy po ukończonej kampanii, przeprowadzać będą zmiany w aparatach deflegmacyjnych w gorzelniach, aby raczyli zwrócić uwagę na deflegmatory mojego wynalazku. Aparat odpędowy mojego wynalazku, okazał się o wiele lepszym od innych co stwierdzić mogą liczni moi P. T. odbiorcy — aparatem moim można pędzić w 1 godzinie **245 — 250** ltr. spirytusu o sile 92—94 Tral. Zużywa o wiele mniej wody i pary, a tem samem oszczędza opału. Wszelkie zatkania wewnętrzne są wykluczone. Jako rękojmię doskonałości mego wynalazku, daję możność przekonania się o dobroci mego aparatu, tem, iż jestem gotowy nie żądać ani grosza zadatku, dopóki aparat nie pójdzie w ruch. Niema więc żadnego ryzyka. Po przekonaniu się o dobroci mego aparatu, należność można spłacać dogodnemi ratami. Mogę śmiało konkurować z szwabskim wyrobem. Urządzam aparata odpędowe ciągłej destylacji z moim deflegmatorem, jak też i perjodyczne. Kilkanaście aparatów moich jest w ruchu, fungują wybornie. Daję gwarancję, że ruch gorzelni 7 hl. trwa 7, a 4 hl. 4 godzin. Tańszy o wiele od innych tego rodzaju aparatów. Wynalazek mój polecam P. T, Kolegom Gorzelnikom do łaskawego poparcia i mam nadzieję, że

uzyskam dostateczne zaufanie do tego krajowego wynalazku.

Zamówienia, za które z góry dziękuję, proszę nadsyłać pod adresem

FRANCISZEK LATAWIEC

kierownik gorzelni i fabryki krochmalu w Siebieczowie, o. p. Moszków ad Sokal.

Do

Wielmożnego Pana

Franciszka Latawca

w Siebieczowie p. Moszków

Poświadczam niniejszem, że Pan Franciszek Latawiec przeprowadził rekonstrukcyę mojej gorzelni w Żyrawie akordowo i z wykonania robót i całego urządzenia jestem zupełnie zadowolony.

Jednocześnie zastosował Pan Franciczek Latawiec do aparatu odpędowego, swego wynalazku ***deflegmator****, który doskonale funkcyonuje, a ma tę zaletę od innych, że spirytus daje od 92 do 93 Tralesa, jakoteż bardzo mało wody do odpędu spotrzebowuje, a w godzinie może dać do 240 litrów spirytusu, wobec czego wynalazek Pana Latawca sumiennie każdemu polecić mogę, jakoteż wogóle oddanie robót w gorzelniach budowlanych.*

Żyrawa dnia 3. stycznia 1907.

Witold Czajkowski, m. p.
właść. dóbr.

Urzędnicy prywatni zawsze i wszędzie pamiętajcie o tworzeniu funduszu na otwarcie burs dla synów urzędników prywatnych i funduszu bezpłatnych miejsc bursowych.

Polskie Towarzystwo gorzelnicze

polecając na posady kierowników gorzelń, uprasza P. T. właścicieli gorzelń, aby łaskawie zwracali się po kandydatów tylko do Towarzystwa.

Towarzystwo wysyła na posady tylko fachowo ukwalifikowanych gorzelników, za których daje zupełną rękojmię. W razie wynikłych nieporozumień z tytułu technicznej strony prowadzenia gorzelni, Towarzystwo na żądanie wysyłać będzie delegata, który po zbadaniu na miejscu, pouczy kolegę zawodowego w czem ma swoje postępowanie zmienić. W ten sposób Towarzystwo starać się będzie w zupełności sprostać swemu zadaniu i jak najlepiej zadowolnić P. T. pracodawców.

Zarząd Towarzystwa, Siebieczów poczta Moszków.

Ogłoszenia.

☛ **Należytość za drobne ogłoszenia należy z gory uiszczać.**

Gorzelnik z 25 letnią praktyką zawodową, gwarantujący jak najwyższe wydatki spirytusu poszukuje rocznej posady zaraz. Zgłoszenia pod „D. K. gorzelnik“ w Podmojscach p. Niżankowice.

Przyjmę pomocnika starszego do drugiej gorzelni systemu Pauksza. Pierwszeństwo mają ci, którzy już pracowali przy aparatach ciągłych i mają egzamin z obsługi kotłów parowych. Płaca miesięczna 60 koron, mieszkanie opał, bez wiktu. Zgłoszenia: Henryk Buchelt kierow. gorzelni Rozwadów.

Dublańczyk z dziesięcioletnią praktyką gorzelniczą, egzaminem z obsługi kotłów parowych, który już był przez 4 lata

samoistym w gorzelni 4 hektolitrowej, poszukuje posady na ordynaryę od 15 sierpnia lub 1 września br.

Zgłoszenia W. W. Sorocko powiat Skałat poste restante.

Potrzebny pomocnik do gorzelni, wynagrodzenie 20 kor. miesięcznie wikt, pomieszkanie, światło, opał.

Zgłoszenia do: Machnicki Spasów p. Tartaków.

Gorzelnik zdolny poszukuje posady. Zgłoszenia do Redakcyi pod J. J. M.

Gorzelnik od 1. października 1908 potrzeby do gorzelni nowej z aparatem ciągłym Quissek-Geppert.

Warunki następujące:

1000 Kor. rocznej pensyi, 16 ctm ordynaryi, pomieszkanie: 2 pokoje, kuchnia i spizarnia, ogród 1 morg przy gorzelni, 2 krów i 1 koń na utrzymaniu, dla konia, w lecie tylko słoma i pastwisko, w zimie braha i siano) lub 6 liter mleka dziennie. Kawalerowie pierwszeństwo mają. Oprócz funkcyi należących do jego zakresu działania obowiązanym będzie p. Gorzelnik prowadzić księgi młyna parowego będącego przy gorzelni i po ukończeniu kampanii aż do rozpoczęcia nowej dozorować roboty i na żądanie prowadzić zapiski gospodarskie.

Zgłoszenia: Do Zarządu dóbr Czernica, p. Podkamień ad Brody.

Pomocnik gorzelniany, z 6-letnią praktyką, z egzaminem na palacza, może zastąpić kierownika poszukuje posady. Zgłoszenia do redakcyi pod Jakób P. K. T.

Dublańczyk z pięcioletnią praktyką gorzelniczą, egzaminem z obsługi kotłów parowych, który już był przez jedną kampanię samoistnym w gorzelni siedmiohektolitrowej poszukuje posady na ordynaryę od 1-go września br. Zgłoszenia: H. K. Jagielnica poste-restante.

Gorzelnik kawaler z ośmioletnią praktyką (cztery lata jako samoistny) obznajomiony ze wszystkiemi aparatami, poszukuje posady kawalera lub na ordynaryę. Bliższych szczegółów udzieli z grzeczności F. Szymański kier. gorzelni w Sławentynie p. Lipica dolna.

BIURO TECHNICZNE

inżyniera Jana Kownackiego

w Tarnowie, ulica Wałowa l. 3.

rządowo upoważnionego geometry cywilnego i zaprzysiężonego rzeczoznawcy technicznego c. k. Sądu Wyższego w Krakowie.

Wykonywa wszelkie roboty w zakres miernictwa wchodzące jako to: parcelacye dóbr, pomiary lasowe, regulacye granic gminnych i pomiary pastwisk gminnych, odszukanie zatartych granic, podział mniejszych i większych majętności, plany regulacyjne i zdjęcia miast wraz z niwelacyą, zamierzanie gospodarstw, urządzeń rolnych i leśnych wraz z odpowiednimi planami, pomiary do zawarcia kontraktów notaryalnych. Plany każdej roboty zdolne do intabulacyi. Wszelkie prace wykonywa możliwie w najkrótszym czasie i po cenach umiarkowanych lub umówionych.

Ważne dla świetnych Rad powiatowych i Zwierzchności gminnych: pomiary i odgraniczenia pastwisk gminnych i regulacye miast, wykonywa wedle umowy, z tem, że zapłata za wykonane roboty nastąpić może do roku lub i dalej.

Sierpy

kowalskie z rączkami w bardzo dobrem i ładnem wyrobieniu, ręcznie robione z najlepszej angielskiej stali, krajowej formy z długotrwałymi drobnymi ząbkami, bardzo ostre i zręczne, Lekko przecinają zboże, iż sierpa w ręku prawie nie czuć i ludzie się nie męczą w czasie rznięcia, jednym sierpem kilka lat żąć można.

Cena jednego sierpa 60 halerzy. Mniej od 5 sztuk nie wysyłam, a więcej ile kto zechce. Na każde zamówienie proszę przysłać 1 koronę zadatku i odrazu zamówienie na przekazie. Przy mniejszych i większych wysyłkach porto opłacam sam. Bez zadatku nie wysyłam.

Zamawiać pod adresem: **M. Zabłocki**, warsztat kowalski wyrobu sierpów krajowych **w Rozdole** (Galicya).

Elektrycznie spajane beczki żelazne



do transportu **spirytusu**, cynkowane, cynowane, na pojemność przez Urząd mierniczy stwierdzone, z zamknięciem czopowem i przyrządem do plombowania



dostarcza

ROBERT KERN

Zastępstwo Witkowickiej Fabryki rur

Lwów, ul. Kopernika l. 18

Nr. 17.

P. T. Firmy fabryczne i handlowe zechcą wyznawać zasadę wzajemności w popieraniu interesów Polskiego Tow. gorzelniczego i jego organu „Gorzelnika“! — My odwzajemnimy się

P. T. Czytelnicy przy zamawianiu u firm łaskawie raczą powoływać się na dział inseracyjny „Gorzelnika"!